ROK XI — WARSZAWA — PAŹDZIERNIK 1936 — № 3 (28)

ŻYCIE WETERYNARYJNE

KWARTALNY ORGAN ZRZESZENIA LEKARZY WETERYNARYJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

DROGA DO AUTORYTETU.

Po przeczytaniu artykułu w ostatnim numerze „Życia Weterynaryjnego" p. t. „Nasz zawód a społeczeństwo" mimowoli nasuwa się pytanie: Kiedy ostatecznie wyjdziemy z okresu krystalizowania swego stosunku jako korporacji zawodowej do społeczeństwa. Przecież od 18 lat niepodległego bytu Polski działamy jako zawód o wyraźnem obliczu i dobrej przeszłości, biorąc pod uwagę, że darzono nas już należytym szacunkiem i zaufaniem w obcych wprawdzie, jednak o okrzepłej organizacji państwach zaborczych. Zagadnienie naszego autorytetu w społeczeństwie nie jest iluzją, a faktem, bo przecież podnoszone bywa często na łamach naszej prasy, a również jest bolączką, poruszaną rok rocznie na Walnych Zjazdach Lekarzy Weterynaryjnych.

Może byłoby wskazanem, abyśmy sami sobie powiedzieli szczerze i otwarcie na łamach naszego organu, jakie każdy z nas dostrzega braki w naszym postępowaniu jako zawodowców, mogące podrywać nasz autorytet w społeczeństwie.

Zdawałoby się, że odcinek gospodarczo-hodowlany, jakim jest hodowla koni w ogólności, a konia remontowego w szczególności, z uwagi na jej olbrzymi walor gospodarczy i społeczny, jako związanej z obroną kraju, winien wzbudzić nietylko zainteresowanie kolegów, lecz być dla nich sprawą bezpośrednio bliską, wynikającą ze stosunku fachowca do jego warsztatu pracy. Wyrażając się ściśle lekarz weterynaryjny pracujący w terenie jako powiatowy, czy sejmikowy powinien. zapoznać się z kierunkiem hodowlanym w danym rejonie, nawiązując bezpośredni kontakt z istniejącemi związkami chowu koni i hodowcami, ofiarowując swą współpracę. Następnie winien zapoznać się z wymaga-

niami Komisji Remontowej, przy okazjach wyznaczanych przez nią pokazów i spędów, by jako fachowiec służyć mógł dobrą radą i pomocą. Przy każdej sposobności wynikającej z jego czynności służbowych czy prywatnych, lekarz weterynaryjny winien troszczyć się o przysparzanie nowych członków związkom hodowlanym, slowem winien być na tym odcinku pracy, która jest właściwie jego pracą, nie biernym widzem, a czynnikiem współdziałającym i niezbędnym.

Jak wynika z moich obserwacji istotny stan rzeczy przedstawia się zupełnie inaczej. Muszę zaznaczyc, że miałem możność dobrze się zorjentować w sytuacji, będąc od 10 lat członkiem Komisji Remontowej, działającej na obszarze siedmiu województw południowych. Na całym tym obszarze poznałem trzech zaledwie lekarzy weterynaryjnych, którzy okazują na tym odcinku hodowli bezpośrednie zainteresowanie, biorąc stały udział w spędach remontowych oraz w akcji organizacyjnej związków hodowlanych. Nawiasem mówiąc, cieszą się oni wśród kół hodowlanych mniejszej i większej własności dużym szacunkiem, uznaniem i pełnym autorytetem jako fachowcy.

Poza temi trzema lekarzemi weterynaryjnemi, mimo, że spędy remontowe odbywają się we wszystkich prawie siedzibach starostw, a związki hodowlane obejmują coraz większy obszar województw, miejscowi lekarze weterynaryjni mniejsze okazują niemi zainteresowanie, nawet od tamtejszych władz administracyjnych, występując tylko czasami, jako przygodni widzowie akcji Komisji Remontowej. Takim mojem zdaniem jest istotny stan rzeczy, w ustosunkowaniu się członków naszego zawodu, w siedmiu południowych województwach do odcinka pracy społeczno-gospodarczej, na którym winni żywy brać udział.

Może podobne braki istnieją na innych polach, gdzie powinniśmy brać czynny i kierowniczy udział w pracy, niech na te tematy wypowiedzą się inni koledzy, gdyż poznanie własnych, popełnionych błędów i naprawienie ich, jest najpewniejszą drogą do autorytetu.

Często sami dostrzegamy braki: w uprawianiu praktyki lekarsko-weterynaryjnej, będące poniekąd następstwem przeładowania adeptów zawodu teorjami, kosztem przygotowania praktycznego, oraz brak inicjatywy w tworzeniu warsztatów pracy. Niepowetowane szkody wyrządza nam wywlekanie osobistych animozji na forum publiczne w formie uwłaczającej godności stanu, których

skutkiem było już niejednokrotnie pozbawienie wartościowych jednostek z pośród kolegów kierowniczych stanowisk, horribile dictu, na dobro osób postronnych, z wielką szkodą społeczną. Stwierdzić jednak wypada, że autorytet nasz, mający już za soba wieloletnie tradycje, poparte rzetelną pracą, mógłby się ustalić i w ramach naszej młodej państwowości, pod warunkiem ofensywnego nastawienia się do życia w ogólności, a do pracy związanej z naszym zawodem w szczególności.

Wojskowy Lekarz Wet.

O CHLEB POWSZEDNI.

Dziwnym zbiegiem okoliczności utarło się w społeczeństwie mniemanie, że lekarze weterynaryjni w Polsce należą do grupy ludzi dobrze wynagradzanych za swą pracę, a nawet bodaj zadobrze. Przypuszczać należy, że opinja ta jest pozostałością dawnych czasów zaborczych, gdzie lekarzom weterynaryjnym w zaborze rosyjskim i pruskim wiodło się nieźle. Coprawda już i w niepodległej Rzeczypospolitej były czasy mniej więcej do 1930 r., gdy lekarze weterynaryjni byli poszukiwani na zawodowe placówki przez samorządy. Obecnie jednak sytuacja uległa całkowitej zmianie, a powoli zbliżamy się kresu, a nawet bodaj już go osiągnęliśmy, pojemności rynku pracy dla naszego zawodu, który nie będzie w stanie przyjąć corocznie stu kilkudziesięciu lekarzy weterynaryjnych i dostarczyć im możności zarobkowania. W najbliższym czasie widmo bezrobocia zacznie nękać poszczególnych kolegów.

Zatrudnienie przez państwo lekarzy weterynaryjnych, obejmuje ilość ludzi określoną i cyfra ta nosi charakter sztywny, bez tendencji do znaczniejszego wzrostu, to samo tyczy się wojskowej służby weterynaryjnej.

Państwowi lekarze weterynaryjni są w olbrzymiej większości urzędnikami w VIII lub VII grupie, co jak każdemu wiadomo daje możność utrzymywania się dla inteligenta w stadium wegetacji w myśl zasady „zamało do życia, zadużo do śmierci".

Największą ilość lekarzy weterynaryjnych zatrudniają samorządy. Do niedawna, każdy kolega miał możność objęcia jakiejś posadki w małym mieście, czy gminie przy słabej stosunkowo konkurencji, dziś każde stanowisko na którym uposażenie prze-

kracza 200 zł. netto miesięcznie, musi być wywalczone przez kandydata.

W Sekcji Pośrednictwa Pracy Zrzeszenia Lek. Wet. ilość zgłoszonych posad ciągle spada, przyczem warunki ofiarowywane są coraz niższe, dochodząc w niektórych wypadkach do 100 zł, miesięcznie.

Wolna praktyka weterynaryjna w Polsce ostatniemi czasy spadła do minimum i w zarobkach samorządowych lekarzy nie odgrywa poważniejszej roli, zwykle nie dając więcej dochodu jak około 100 zł. miesięcznie, chociaż przy ogłaszaniu konkursu każdy samorząd, podaje „możliwość wolnej praktyki", jest to zabawne ujęcie, bo gdyby ta praktyka była, lekarz weterynaryjny sam by się osiedlił w danym miasteczku, nie oglądając się na te 150 zł. do 200 zł. jakie ofiaruje miasto, za ciężką, odpowiedzialną i absorbującą dużo czasu pracę.

W protokółach ostatnich walnych zebrań poszczególnych oddziałów spotykamy się z oświadczeniami i wnioskami wskazującemi na wielką pauperyzację kolegów. Województwo poznańskie uchodziło za Eldorado lekarzy weterynaryjnych, w dniu 29 marca r. b. prezes oddziału Rektor Prof. Dr. Runge oświadczył, „że złe warunki finansowe wśród kolegów uniemożliwiają urządzanie częstszych zebrań"; w województwie kieleckiem koledzy na walnym zebraniu oddziału zwracają się do Zarządu Głównego z żądaniem obrony ich interesów; w woj. Lubelskiem walny zjazd powziął następującą uchwałę: „Walny Zjazd Lubelskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynajnych potępia stanowisko, niektórych instytucji samorządowych ofiarujących lekarzom weterynaryjnym pobory w wysokości 200 złotych lub mniej. Pobory takie dla lekarza weterynaryjnego są niewystarczające dla utrzymania siebie, już nie mówiąc o utrzymaniu rodziny lub o dokształcaniu, które jest tak konieczne.

Również Zjazd potępia tych kolegów, którzy przyjmują stanowiska w instytucjach samorządowych, ofiarowując swą pracę za niższe pobory, aniżeli są one przewidziane w budżecie danej instytucji".

Jak widzimy troska o chleb powszedni nurtuje całą naszą Korporację zawodową.

Rzeczą Zrzeszenia, a w szczególności jego władz wykonawczych jest wziąć się do obrony słusznego prawa do życia i godziweg zarobku swoich członków.

Z przykrością wypada stwierdzić wypadki, że koledzy, którzy mają do pewnego stopnia wpływ na uposażenia innych, z racji zajmowanego przez siebie stanowiska, nie tylko że nie bronią interesów zależnych od nich lekarzy weterynaryjnych, lecz nawet wpływają na pogorszenie ich warunków materjalnych. W wypadku stwierdzenia ponad wszelką wątpliwość takich faktów władze Zrzeszenia winny wobec tych „kolegów" zająć właściwe stanowisko. Z drugiej strony, lekarze weterynaryjni, zabiegający o posady powinni pamiętać, że licytacja wynagrodzenia w dół jak najgorzej, świadczy o kandydacie, który winien walczyć z konkurentami tylko wykazaniem lepszych kwalifikacji fachowych.

Poważną troską naszej Korporacji zawodowej jest dzisiej taka reorganizacja studiów, aby zapewnić Polsce dostarczanie fachowców dobrze przygotowanych dla spełnienia swej roli w życiu społecznem.

Troską organizacji zawodowej winna być obrona placówek naszej pracy i ochrona kolegów przed pauperyzacją, gdyż tylko przy godziwych, zapewniających możność utrzymania siebie i rodziny zarobkach lekarz weterynaryjny może być twórczą i pożyteczną jednostką w społeczeństwie, pełniąc swą odpowiedzialną pracę. Cóż może za wartość przedstawiać praca, człowieka, którego nie stać nietylko na kupno książki naukowej, a nawet na opłacanie prenumeraty pisma zawodowego? Czy może wydajnie pracować człowiek, szarpany niedostatkiem graniczącym z nędzą? A kiedy w dodatku ten nędzarz z tytułu pełnionych przez siebie obowiązków, nieomal każdego dnia wodzony bywa na pokuszenie?

Jeśli chcemy unikną smutnych, a na szczęście bardzo sporadycznych faktów, załamywania się poszczególnych kolegów musimy podjąć energiczną akcję o chleb powszedni.

Niestety nie rozporządzamy żadnym lub nieomal żadnym materjałem statystycznym co do uposażeń lekarzy weterynaryjnych, mając na uwadze dobro ogólne zwracamy się z apelem do wszystkich kolegów, aby zechcieli przysłać do Redakcji „Życia Weterynaryjnego" odpowiedzi na następujące pytania:

1) Czy jest w służbie państwowej, samorządowej lub wolnopraktykującym.

2) Jakie jest jego wynagrodzenie brutto i netto?

3) Jakie ma poza wynagrodzeniem dochody netto?

4) Jaki dochód daje mu praktyka lekarska netto?

5) Miejsce zamieszkania (wieś, osada, miasto, miasto powiatowe, wojewódzkie czy stolica).

6) Ilość osób będących na utrzymaniu ze szczególnym uwzględnieniem dzieci do kształcenia.

Nazwisko i miejsce zamieszkania, nadsyłających odpowiedzi, pozostanie ścisłą tajemnicą Redakcji.

Czekamy na odpowiedzi, których liczba będzie świadczyć o wyrobieniu społecznem naszego zawodu.

J. Tarnawa

Z ŻYCIA ZRZESZENIA.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Na ostatniem przedwakacyjnem zebraniu Zarządu Głównego prezes Kol. Koskowski w związku z napaściami na jego osobę oświadczył, że zawiesza się w czynnościach do czasu uzyskania wyroków sądowych, obowiązki prezesa przyjął viceprezes Kol. płk. Dr. Anderle.

Po przerwie wakacyjnej odbyły się dwa posiedzenia Zarządu Głównego, na których załatwiono cały szereg spraw bieżących i przygotowano materjał na obrady Rady Delegatów. Zarząd Główny powziął uchwałę, że wobec zdekompletowania się ilościowo, przy całkowitem wyczerpaniu listy zastępców, co uniemożliwia normalną i intensywną pracę Zarządu Głównego należy dążyć do jaknajrychlejszego zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu celem wyboru Zarządu.

Z RADY DELEGATÓW.

W dniu 11-go października r. b. odbyło się drugie posiedzenie XII Nadzwyczajnej Sesji Rady Delegatów Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rz. P. o następującym porządku dziennym:

1) Odczytanie protokułu pierwszego posiedzenia XII Nadzwyczajnej Sesji Rady Delegatów.

2) Ostateczne ustalenie tekstu statutu Lek. Wet. Rz. P. przyjętego przez IV Walny Zjazd.

3) Sprawa Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

4) Sprawa Kasy Pogrzebowej w Zrzeszeniu.

5) Sprawa kastracji nieuznanych reproduktorów, interpretowana dowolnie przez poszczególne Izby Rolnicze.

6) Organizacja sekcyj weterynaryjnych, na XV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników we Lwowie w dniach 3—7 lipca 1937 r.

7) Sprawa wykonania okólnika Min. R. i R. R. w sprawie szczepień przeciwróżycowych.

8) Pismo Spółdzielni „Wetsan" rozesłane powiatowym lekarzom weterynaryjnym.

9) Sprawozdanie Zarządu Głównego o sprawach związanych z zajściami krakowskiemi.

10) Wybór Przewodniczącego Rady Delegatów i jego Zastępcy.

11) Wolne wnioski bez uchwał.

Na Zjazd przybyli delegaci z 14-tu Oddziałów Zrzeszenia. Obrady miały przebieg bardzo żywy i interesujący, a cały szereg uchwał powziętych może mieć bardzo dodatni wpływ na życie naszej organizacji.

Najważniejsze z powziętych uchwał:

1. Utworzyć Komisję Statutowo-regulaminową celem ostatecznego przeprowadzenia poprawek w Statucie i Regulaminach.

2. Prosić Zarząd Główny o dalsze staranie w sprawie jaknajrychlejszego utworzenia Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

3. Powołać Komisję dla przeprowadzenia reorganizacji Kasy Pogrzebowej na Kasę Koleżeńską w myśl projektu podanego przez Zarząd Główny, nowoopracowany regulamin Kasy Koleżeńskiej winien być przedłożony najbliższemu Walnemu Zjazdowi.

4. Zreorganizować Spółdzielnię „Wetsan".

5. Odłożyć wybór przewodniczącego Rady Delegatów i jego Zastępcy do czasu wyboru nowych władz na Walnym Zjeździe.

Chwilowo wstrzymujemy się od publikowania uchwał, tyczących się punktu 9 obrad do czasu polecenia przez przewodniczącego Rady Delegatów i Sądu Honorowego ich ogłoszenia.

Obrady toczyły się od godziny 10 minut 45 do godziny 22 minut 30 z dwugodzinną przerwą na obiad.

KRONIKA ODDZIAŁÓW.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI.

W dniu 12-go czerwca 1936 r. przy udziale 45 osób odbyło się miesięczne zebranie Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R. P.

Kol. Budzyński wygłosił referat p. t. „Zagadnienie wścieklizny i drogi ku jej ukróceniu". Prelegent poruszył rolę lekarza przy zwalczaniu wścieklizny i środków policyjno-weterynaryjnych, stosowanych przy tępieniu zwierząt chorych. Zaznacza trudności przy stosowaniu współczesnych przepisów i oporność ze strony ogółu. Przytoczył porównawcze dane o ilości zapowietrzonych wścieklizną zagród w Rumunji, na Węgrzech, w Jugosławji, Niemczech, Czechosłowacji, Austrji i w Polsce, oraz stosowanych tam środkach zwalczania zarazy przy zrozumieniu i pomocy ze strony społeczeństwa. Na zakończenie podaje, jaką powinna być akcja przy opanowaniu wścieklizny w kraju przy jednoczesnem uświadomieniu całego społeczeństwa. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierali głos liczni mówcy. Następnie pułk. Dr. Millak wygłosił referat p. t. „Uwagi w sprawie zmian studjów weterynaryjnych" streszczenia nie podajemy, gdyż zostało ono opublikowane w formie artykułu w „Wiadomościach Weterynaryjnych". Referat wywołał ożywioną dyskusję.

ODDZIAŁ KRAKOWSKI.

W dniu 27-ym września 1936 r. odbyło się w Krakowie doroczne Walne Zgromadzenie Członków Krakowskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R. P. przy udziale 45 Członków.

Zgromadzenie zagaił Prezes płk. Dr. Kucz Tadeusz poczem w części nieoficjalnej wygłosił prof. U. St. Batorego Jan Muszyński wykład p. t. „Nawrót do phytoterapji w lecznictwie". Treść wykładu została ogłoszona w kurjerze lekarskim I. K. C. w artykule pióra red. Dra Grossa, który był obecny na Zgromadzeniu.

W części oficjalnej Zgromadzenia wybrano na przewodniczącego płk. D-ra Średniawę Edwarda, poczym po przyjęciu porządku dziennego i odczytaniu protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, prezes płk. Dr. Kucz Tadeusz złożył sprawozdanie z rocznej działalności Zarządu Oddziału, oraz o pracach Zarządu Głównego.

Według sprawozdania kol. skarbnika przychód za okres sprawozdawczy wynosił 6062 zł. 21 gr., rozchód 3579 zł. 74 gr., saldo na dzień 1 stycznia 1936 r. 2482 zł. 27 gr.

W ciągu roku sprawozdawczego na zgromadzeniach Oddziału zostało wygłoszonych 8 referatów. Sąd Honorowy żadnych spraw nie rozpatrywał.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej w osobie Kol. Tesarza Stefana sprawozdania zostały przyjęte, a ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium przez aklamację.

W wyniku przeprowadzonych wyborów skład nowych władz Oddziału przedstawia się następująco:

Zarząd: Prezes: płk. Dr. Kucz Tadeusz, wiceprezes: Dr. Smoliński Stanisław, sekretarz administracyjny: Dr. Flek Stefan, sekretarz naukowy: Dr. Wypychowski Edmund, skarbnik: Molicki Gabriel, zastępcy: Dr. Guzek Władysław, Tesarz Stefan, mjr. Zawierucha Zygmunt.

Komisja Rewizyjna: Dr. Średniawa Edward, mjr. Wygrzywalski Franciszek, Mazurkiewicz Stanisław, zastępcy: ppłk. Pietruszka Stanisław, Langer Bohdan.

Sąd Honorowy: Gromczakiewicz Jan, Fabiański Henryk, Dr. Finik Zdzisław, zastępcy: Łukowski Stanisław, Hoffman Zygmunt.

Następnie między innymi Walne Zgromadzenie uchwaliło zebrać w terminie do 10 stycznia 1937 r. kwotę conajmniej 2000 zł. od wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych lekarzy weterynarji zamieszkałych na terenie województwa krakowskiego, w drodze dobrowolnych, pisemnie zdeklarowanych datków, nie mniejszych od 30 zł., z przeznaczeniem na akcję obrony Państwa, prowadzonej w ramach L. O. P. P. Obecni na Zgromadzeniu Członkowie zdeklarowali kwotę 1531 zł., do pozostałych Kolegów zrzeszonych i niezrzeszonych Zarząd odniesie się z odpowiedniemi pismami.

Jednocześnie Krakowski Oddział Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R. P. zwraca się z apelem do wszystkich Oddziałów Zrzeszenia, aby poprowadziły w analogicznych ramach akcję na rzecz L. O. P. P. wśród swych członków przy czym fundusze zebrane od lekarzy weterynaryjnych zamieszkałych na terenie całej Polski zostałyby skoncentrowane w Zarządzie Głównym i przeznaczone na ufundowanie jednego samolotu dla Armji.

ODDZIAŁ ŁÓDZKI.

W dniu 30 maja 1936 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału przy udziale 50 Członków.

Po Zagajeniu Kol. Prezes zaproponował na Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia Kol. Inspektora Bobińskiego, który został wybrany przez aklamację. Następnie Kol. Przewodniczący zaproponował na asesorów Kol. Świeckiego i płk. Grudnia, ale wobec nieobecności tychże —asesorami zostali wybra- Kol. Kol. Kluz i Sadownik, a sekretarzami Kol. Kol. Kaźmierczak i Klawe. Po wyborze Prezydjum Przewodniczący Insp. Bobiński odczytuje następujący porządek dzienny:

1) Zagajenie.
2) Wybór Prezydjum.
3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania z roku 1935.
4) Sprawozdania: a) Prezesa Oddziału.
   b) Sekretarza administr. i naukowego.
   c) Skarbnika.
   d) Sądu Honorowego.
   e) Komisji Rewizyjnej.
5) Wybory nowego Zarządu.
6) Referat naukowy Kol. Śpiewaka p. t. „Ciekawe przypadki z kazuistyki położniczej".
7) Wolne wnioski.

Po odczytaniu porządku dziennego Kol Przewodniczący zapytuje, czy kto z Kolegów pragnie zabrać głos w tej sprawie i wobec stwierdzenia, że nikt z obecnych nie zabierał głosu — porządek dzienny przyjęto w kolejności proponowanej. Następnie Kol. Przewodniczący udziela głosu Kol. Dr. Micheliniemu, który odczytuje protokół z ostatniego Walnego Zebrania, Protokół przyjęto w całości.

Po przerwie Przewodniczący wzywa zebranych do zgłaszania kandydatur do władz Oddziału, oświadczając, że do Prezydjum wpłynęło dotychczas jedna lista. Przewodniczący zapytuje następnie, czy ktoś zgłasza dalsze kandydatury. W sprawie zgłoszonej listy zabiera głos Kol. Śpiewak, podkreślając, że dla owocnej realizacji zadań i celów Zarządu Oddziału konieczna jest ciągłość prac, wobec czego uważa, że lista zgłoszona najlepiej uczyni zadość temu postulatowi. Ponieważ zgłoszona jest tylko jedna lista—Kol. Folta i Madejczyk proponują wybór władz Oddziału przez aklamację. Zebrani wybierają przez aklamację Władze Oddziału w następującym składzie:

Zarząd: Okwieciński Jan, Dr. Michelini Humbert, Dr. Prokopowicz Czesław, Mercik Wojciech, Tamilin Aleksander. Zastępcy: Witoszko Eugenjusz, Kułakowski Kalikst, Balicki Artur.

Sąd Honorowy: Dr. Grudzień Stanisław płk,, Banach Stanisław, Bańkowski Jan. Zastępcy: Próchnicki Tadeusz, Kluz Piotr.

Komisja Rewizyjna: Madejczyk Juljan, Dr. Nowicki Romuald, Dr. Śpiewak Stanisław. Zastępcy: Jeziorowski Mieczysław mjr., Małaszkiewicz Marjan.

Ps wyborech Przewodniczący udzielił głosu Dr. Śpiewakowi, który wygłosił roferat naukowy: „Ciekawe wypadki z kazuistyki położniczej".

Referat Kol. Śpiewaka został wysłuchany z dużem zainteresowaniem i uwagą, a w następstwie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, podczas

której wielu z Kolegów dorzuciło własne spostrzeżenia i przypadki z osobistej praktyki. W końcu dyskusji kol. Śpiewak odpowiedział na pytania i niejasności, które nasunęły się zebranym podczas wygłaszania referału.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Przewodniczący, dziękując zebranym za tak liczne przybycie oraz żywe zainteresowanie sprawami Zrzeszenia zamknął posiedzenie o godz. 18.40.

ODDZIAŁ TARNOPOLSKI.

W dniu 21-go czerwca 1936 r. odbyło się Walne Zebranie Członków Tarnopolskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynąryjnych R. P.

Bez dyskusji uchwalono następujący porządek dzienny:

1) Otwarcie Walnego Zebrania i wybór Przewodniczącego oraz 2-ch asesorów.

2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania.

3) Sprawozdanie ustępującego Zarządu.

4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

5) Sprawa ostatecznego uregulowania długów członków Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych.

6) Wybór Newego Zarządu.

7) Wnioski i zapytania.

Na Przewodniczącego Walnego Zebrania wybrano Kol. Bubnickiego Henryka, na asesorów Kol.: Kuźmicza Romana i Laszczyńskiego Tomasza.

Prezes Oddziału Insp. Krauss składa sprawozdanie z działalności Zarządu Tarnopolskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weteryn. R. P. za czas od 11-go marca 1935 r. do 15-go czerwca 1936 r. komunikując, że Zarząd w okresie sprawozdawczym większość pracy poświęcił sprawie uregulowania finansów Oddziału.

Po ustaleniu faktycznego stanu długów członków Oddziału Zrzeszenia Lek. Wet. Zarząd wystosował do dłużników pisemne upomnienia wraz z wyciągiem obciążonego konta z lat poprzednich i bieżących.

Akcja oddłużeniowa zaprojektowana przez Zarząd zmierza w kierunku umorzenia jaknajwiększej kwoty, z tem jednak żeby Koledzy dłużnicy w zrozumieniu dobrej woli Zarządu spłacili pozostałą kwotę w jaknajkrótszym czasie. Celem ułatwienia spłaty długów, Zarząd Oddziału zgodził się na pokrycie części długów obligacjami 6% Pożyczki Narodowej według nominalnej wartości.

Szczegółowy i indywidualny projekt oddłużenia dla każdego Kolegi dłużnika przedstawi Skarbnik Oddziału Zrzeszenia Lek. Wet. Walnemu Zebraniu.

W roku sprawozdawczym wielu Kolegów na apel Zarządu spłaciło częściowo swe zobowiązania względem Zrzeszenia i tylko nieliczni Koledzy nieodpowiedzieli na pisemne przypomnienia. Jednocześnie podkreślił, że sprawa wpłacania bieżących wkładek jest wydatnie uregulowaną i Koledzy Członkowie przeważnie wpłacali regularnie wkładki członkowskie.

Obecnie Oddział liczy 56 członków. Ilość Członków zmniejszyła się nieznacznie a to dlatego, że Zarząd skreślił kilku członków, którzy nieuiszczali wkładek, a upomnienia Zarządu w sprawie wkładek pozostawiali bez odpowiedzi.

W toku kadencji Zarząd odbył siedem posiedzeń, w tem jedno posiedzenie ku uczczeniu pamięci I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, na którem

równocześnie uchwalono kwotę 200 zł. na budowę pomnika Józefa Piłsudskiego w Tarnopolu, zamiast wieńca na trumnę.

W pogrzebie zmarłego Kol. ś. p. Szankowskiego Ludwika wzięło udział dwóch członków Zarządu a to: Prezes Kol. Insp. Krauss Stanisław i Sekretarz naukowy Kol. Dubiel Eugeniusz, którzy na trumnę złożyli wieniec i imieniem Zarządu złożyli wdowie po zmarłym Koledze wyrazy współczucia. Równocześnie zebrali dla Zarządu dane, celem udzielenia ewentualnej pomocy wdowie i sierotom po zmarłym.

W pogrzebie śp. Kol. Warczewskiego Aleksandra wzięli udział tylko miejscowi Koledzy, ponieważ Zarząd Oddziału Zrzeszenia Lek. Wet. o nagłej jego śmierci dowiedział się po kilku dniach.

Sierotom po śp. Kol. Szankowskim Ludwiku Zarząd Oddziału uchwalił zakupić 4 morgi pola, z tem, że zakupionym gruntem będą one mogły samodzielnie dysponować dopiero po dojściu do pełnoletności. Do tego czasu gruntu nie wolno będzie zbyć matce sierót ani opiekunowi.

W dwóch posiedzeniach Rady Delegatów w Warszawie i w Krakowie wzięli udział Kol. Insp. Krauss Stanisław i Kol. Król Stefan.

Zarząd Oddziału chcąc umożliwić Kolegom będącym w służbie samorzadowej wzięcie udziału w Walnym Zjeździe w Krakowie uchwalił zwrócić im koszty przejazdów koleją tam i z powrotem. W Zjeździe wzięło udział 24 Kolegów Członków Oddziału w tem 7 Kol. pozostających w służbie samorządowej.

Sprawa wystąpień na Zjeździe niektórych Kolegów, rzucającą przykre światło na stosunki panujące wśród lekarzy weterynaryjnych była szczegółowo omawianą przez Zarząd i w związku z tem zwrócono się do Zarządu Głównego z wnioskiem o zwołanie Rady Delegatów.

Uchwały Walnego Zebrania w sprawie zwoływania Zebrań naukowych przy udziale prelegentów profesorów, pomocniczych sił nauczycielskich uczelni weterynaryjnych lub delegatów naukowych Zarządu Głównego, Zarząd nie wprowadził w życie licząc się z małą frekwencją uczestników Zjazdu z uwagi na to, że w roku sprawozdawczym prowadzono na terenie województwa tarnopolskiego szereg akcyj związanych ze zwalczaniem zaraźliwych chorób zwierzęcych połączonych z dużym wysiłkiem i absorbowaniem czasu tak państwowym jak i samorządowym lekarzom weter.

Zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Zarząd Oddziału przystąpił w charakterze członka zbiorowego do Stowarzyszenia Oficerów Rezerwy dla odbudowy zamku książąt Wiśniowieckich w Zbarażu.

W końcu Prezes Insp. Krauss podkreślił ważny moment dla Oddziału że Pan Wojewoda Tarnopolski stosownie do swego oświadczenia na poprzedniem Walnem Zebraniu interesuje się Zrzeszeniem w ścisłem tego słowa znaczeniu, udziela mu pomocy we wszystkich okolicznościach gdzie zachodzi tego potrzeba, przyczem tłumaczy to głównie tem, że Członkowie Zrzeszenia biorąc żywy udział we wszystkich przejawach życia społecznego stoją na straży interesów hodowli i rolnictwa i osiągnęli w tym kierunku jaknajlepsze wyniki.

Sprawozdanie kasowe z gospodarki Oddziału złożył Skarbnik Kolega Król Stefan.

Gospodarka finansowa Oddziału w okresie sprawozdawczym szła w myśl uchwał poprzedniego Walnego Zebrania i wytycznych poprzedniego Zarządu.

Zarząd dążył w pierwszym rzędzie do uporządkowania stanu finansowego Oddziału i dokładał wszelkich starań, aby zaległe i bieżące wkładki były regularnie wpłacane przez Kolegów Członków.

Wniosek Kolegi Sommersteina Karola, o udzielenie ustępującemu Zarządowi wyrazów serdecznego podziękowania za przykładną i wzorową pracę, uchwalono jednogłośnie.

Kol. Król Stefan zreferował sprawę ostatecznego uregulowania długów obecnych i byłych Członków Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weter. R. P. podkreślając, że celem ostatecznego uregulowania długów Kolegów i ustalenia faktycznego majątku Oddziału poświęcono kilka zebrań Zarządu, na których brano pod uwagę różne sposoby oddłużania.

DZIAŁ URZĘDOWY.

RUCH OSOBOWY W ODDZIAŁACH.

Zgłoszeni nowi członkowie do ogłoszenia w „Życiu Weterynaryjnem".

ODDZIAŁ POZNAŃSKI

Kazimierz Piotr.

ODDZIAŁ LUBELSKI

Włodzimierz Holian.

ODDZIAŁ KIELECKI

Hochbaum Jan, Hopiszyn Augustyn, Bereza Roman, Korszowski Marjan. Sachno Roman, Wojdyło Piotr, Obst Ludwik.

Z KASY POGRZEBOWEJ.

RUCH CZŁONKÓW KASY POGRZEBOWEJ
w okresie od 1/VII do 15/X 1936 r.

a) Zostali przyjęci: Heinrich Brunon, Jurjewicz Władysław i Szczuka Stanisław powtórnie.

b) Zostali skreśleni wskutek niepłacenia składek 1. Cholewiński Jan, 2. Chołodowicz Anatol, 3. Czerwiński Maksymiljan, 4. Dowgiałło Stanisław, 5. Gorczyca Józef, 6. Hatała Anatol, 7. Karpiński Zdzisław, 8. Kensik Anastazy, 9. Krauss Stanisław, 10. Krzyślak Edward, 11. Langer Bohdan, 12. Lenkiewicz Albin, 13. Łabędź Maksymiljan, 14. Mendyk Jan, 15. Niemczynowicz Zygmunt, 16. Nossarzewski Jan, 17. Pleskacewicz Bazyli, 18. Rajca Wojciech, 19. Ślebioda Jan, 20. Stręk Józef, 21. Złotnicki Edward, 22. Żyto Ignacy.

c) Stan obecny członków 284.

Premja pogrzebowa wynosi zł. 1.200.

Z SEKCJI POŚREDNICTWA PRACY.

Do Sekcji wpłynęły zawiadomienia o wakujących stanowiskach:

1) Rejonowego lekarza weterynaryjnego w Antopolu (pow. Kobryń), wynagrodzenie według VIII stopnia płacy dla pracowników samorządowych.

2) Rejonowego lekarza weterynaryjnego w Dywinie (pow. Kobryń), pensja 260 zł. miesięcznie.

3) Obwodowego lekarza weterynaryjnego w osadzie Latowicz, (pow. Mińsk-Mazowiecki) wynagrodzenle zależne od wpływów z opłat za badanie i leczenie zwierząt.

4) Obwodowego lekarza weterynaryjnego w Leninie (pow. Łuniniec). wynagrodzenie według VIII stopnia płacy dla pracowników samorządowych.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

URWANE UCHO.

W numerze z końca lipca r. b. tygodnika „Wiadomości Tygodniowe z Rynku Żywca i Mięsa" w artykule p. t. „Do czasu dzban wodę nosi" opisano redaktora naczelnego „Życia Weterynaryjnego" Kol. Petrycha Jana, który sprawę skierował na drogę sądową.

Z PRASY FACHOWEJ.

Wszyscy lekarze weterynaryjui winni przeczytać sierpniowy numer „Wiadomości Weterynaryjnych", nietylko dla pięknego, szeroko traktującego poruszone zagadnienie artykułu Prof. Dr. Piotra Andrijewskiego, ale i dla ogromnie rzeczowo przepracowanego zagadnienia reorganizacji studjów weterynaryjnych, w artykule Pułk. Dr. Konrada Millaka, potraktowanego jako artykuł dyskusyjny.

OD REDAKCJI.

Koledzy! Mimo wezwania Redakcji nadesłany materjał był więcej jak skąpy.

Czekamy na listy, notatki i artykuły, czekamy na materjały dyskusyjne. Koledzy przemówcie w swoim organie.

Adres Redakcji i Administracji: Zarząd Główny Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Chmielna 14 m. 8, tel. 526-88.
Redakcja zastrzega sobie prawo zmian i poprawek w nadsyłanych artykułach.

Prenumerata roczna — 4 zł. Cena pojedyńczego numeru — 1 zł.
Kwartalny numer pisma członkom Zrz. Lek. Wet. R. P. rozsyłamy gratis.
Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; 1/2 strony — 35 zł.; 1/4 strony — 18 zł.
Ogłoszenia konkursów na posady lekarzy weteryn. liczymy 25% taniej.

TREŚĆ Nr. 28.

Redaktor naczelny: *J. Petrych.* Wydawca: *Anastazy Koskowski.*

Redaktor odpowiedzialny: *Jan Braun.*

Druk. J. Jankowski i S-ka. Warszawa Zielna 20, tel. 519-77